

# Władysław Kowalak

---

## Biuletyn misjologiczno-religioznawczy

---

Collectanea Theologica 46/3, 187-201

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN MISJOLOGICZNO-RELIGIOZNAWCZY

**Zawartość:** I. BEATYFIKACJA APOSTOŁÓW MISJI. 1. Maria Teresa Ledóchowska. — 2. Karol Eugeniusz de Mazenod. — 3. Arnold Janssen. — 4. Józef Freinademetz. II. SYMPOZJA MISJOLOGICZNO-RELIGIOZNAWCZE. 1. XIII Międzynarodowy Kongres Religioznawczy. — 2. V Sympozjum Misyjne. — 3. X Sympozjum Misyjne Kleryków.\*

### I. BEATYFIKACJA APOSTOŁÓW MISJI

Dnia 19 października 1975 r. Paweł VI w Światowym Dniu Misyjnym, w czasie uroczystej mszy koncelebrowanej, ogłosił błogosławionymi czterech działaczy misyjnych, którzy aczkolwiek pochodzą z różnych narodowości, to jednak łączy ich wspólna idea: całkowite oddanie się sprawie misyjnej Kościoła. Są to: bł. Maria Teresa Ledóchowska — założycielka Sodalicii św. Piotra Klawera; bł. ks. bp Eugeniusz de Mazenod — założyciel Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej; bł. ks. Arnold Janssen — założyciel Zgromadzenia Słowa Bożego (werbiści) i dwóch zgromadzeń żeńskich: Służebniczek Ducha Świętego i Służebniczek Ducha Świętego od Wiecznej Adoracji oraz bł. ks. Józef Freinademetz — pierwszy misjonarz-werbista w Chinach. Mszę św. wraz z Pawłem VI koncelebrowało 6 biskupów i 2 przełożonych generalnych mianowicie: abp St. Lokuan z Taipeh na Formozie, gdzie misjonarzem był bł. J. Freinademetz, następnie abp R. Etchegaray z Marsylii, która była siedzibą biskupią bł. E. de Mazenoda, dalej abp K. Berg z Salzburga w Austrii, gdzie wiele lat mieszkała bł. Maria Teresa Ledóchowska, bp G. Gargitter z Bolzano-Bressanone we Włoszech, rodzimej diecezji bł. J. Freinademetza i bp Jan Wosiński z Polski, skąd pochodzi rodzina Ledóchowskich oraz przełożony generalny werbistów — ks. Jan Musinsky i przełożony generalny oblatów — o. Fernand Jetté. W uroczystości wzięli udział również liczni biskupi, księża i świeccy z krajów misyjnych oraz przedstawiciele tych krajów, z których pochodzą błogosławieni.

Papież kończąc swoje przemówienie, naukę płynącą z faktu beatyfikacji czterech nowych błogosławionych ujął w trzech punktach: należy właściwie odczytać znaki czasu, aby dawać świadectwo i obecność Kościoła zawsze czynić aktualną w świecie; w innych ludziach trzeba dostrzegać naszych braci; trzeba dążyć do odnowy świata, aby wszystko odnowić w Chrystusie.

---

\* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Władysław Kowalak SVD, Warszawa.

### 1. Bł. Maria Teresa Ledóchowska (1863—1922) (z listu Episkopatu Polski)

Beatyfikacja Marii Teresy Ledóchowskiej jest wielkim darem Bożej miłości dla naszej Ojczyzny, a także dla Kościoła powszechnego.

1. Maria Teresa przyszła na świat 29 kwietnia 1863 roku w Lossdorf w Austrii. Tam bowiem wyemigrowała po powstaniu listopadowym rodzina Ledóchowskich, z dziejami Polski związana ściśle wielowiekowymi tradycjami i znana z umiłowania wiary, Kościoła i Ojczyzny. Mimo wychowania się na obczyźnie Maria Teresa czuła się „duszą i ciałem Polką”. W dedykacji do książki pt. *Moja Polska*, w której zawarła swoje przeżycia z pierwszych odwiedzin kraju, pisała do stryja Mieczysława kard. Ledóchowskiego, prymasa Polski; „Dla Boga i mojej nieszczęśliwej Ojczyzny! Oto moje hasło, które powinno mi towarzyszyć aż do śmierci”.

Po krótkim pobycie w Lipnicy Murowanej w Polsce południowej, gdzie osiadła na stałe jej rodzina, a następnie na dworze książęcym w Salzburgu w Austrii, porzuciła świat. Idąc za głosem powołania, oddała swoje życie, wybitne uzdolnienia i siły bez reszty Bogu i misjom. Głęboka wiara, heroiczna miłość Boga i ludzi wyzwała w niej żarliwy zapał misyjny. Trawiona jego ogniem rozwijała wszechstronną działalność apostołską w krajach Europy, organizując pomoc duchową i materialną dla misji w Afryce. Oddana Bogu i utrudzona ponad miarę pracą dla misji, odeszła do Pana w Rzymie dnia 6 lipca 1922 r.

2. W dobie pogłębiania się świadomości wielkiej godności człowieka, niejeden człowiek szuka znaczenia na błędnych drogach. Kościół wynosząc na ołtarze Marię Teresę, ukazuje światu, że człowiek staje się wielkim przez zjednoczenie z Bogiem w miłości.

Już w swej młodości Maria Teresa wyraziła głębokie pragnienie całkowitego oddania swego życia Bogu w miłości. Mówiła: „I ja chcę uczynić coś wielkiego dla ukochanego Boga”. Z miłości do Boga wypływała cała jej działalność, o czym świadczą jej słowa: „Nie znam nic piękniejszego, nic wznioślejszego, nic idealniejszego na tej ziemi, nic co by mogło bardziej podnieść wartość życia, aniżeli praca nad rozszerzaniem chwały Bożej i dla zbawienia dusz (...) Pracujmy! Na odpoczynek będziemy mieli całą wieczność”.

Przez miłość człowiek upodabnia się do Boga w myślach, ocenach i pragnieniach, służy i żyje na wzór Boga Człowieka. „Bóg jest Miłością, a kto trwa w Miłości, w Bogu trwa a Bóg w nim” (1 J 4, 16). Jedyńie więc zjednoczenie z Bogiem w miłości czyni człowieka prawdziwie wielkim.

3. Miłość ku Bogu pobudziła Marię Teresę do modlitwy, szczególnie do rozwijania w sobie nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu, do Serca Jezusa i Jego Matki. Współpracowała wytrwale z łaską Bożą tak, że zadziwiała swoją wiarą, głęboką pokorą, pracowitością, duchem wyrzeczenia, ofiary i ubóstwa, męstwem chrześcijańskim i wrażliwością na potrzeby ludzi. Wszystkie dolegliwości życia ofiarowała za misję.

4. Wielkość Matki Marii Teresy objawia się w Jej działalności dla misji. Miłość Boga i Chrystusowy nakaz ewangelizacji pobudza i zobowiązuje człowieka do służby misyjnej, „aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4). „Do prowadzenia jej — jak uczy nas sobór — pobudza członków Kościoła miłość, którą kochają Boga i pod której impulsem pragną podzielić się ze wszystkimi ludźmi dobrami duchowymi, tak teraz — jak i przyszłego życia”.

Bóg, urzeczywistniający swój zbawczy plan miłości, rozpałił serce Matki Marii Teresy miłością apostołską do wszystkich ludzi, bez różnicy rasy czy narodowości. Ukazał jej palące problemy czarnych braci w Afryce, pozbawionych światła i praw człowieka. Oddała się z zapałem apostołskiej działalności dla misji afrykańskich. Za dewizę swego życia obrała słowa: „Z rze-

czy Boskich najbardziej Boską jest współpraca w zbawianiu ludzi". Organizowała, zdobywała i niosła pomoc duchową i materialną misjom.

5. Przez swoją działalność dla misji stała się poprzedniczką soborowej odnowy życia apostołskiego w Kościele. Już bowiem przed półwieczem przejęła się prawdą, przypomnianą przez ostatni sobór, że „Kościoł pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury”.

6. Matka Maria Teresa w pracy dla misji wykorzystywała ówczesną technikę i dostępne środki masowego przekazu. Doceniając znaczenie drukowanego słowa, pisała: „Dawniej nasieniem nowych chrześcijan była krew męczesńska, dziś jest nim farba drukarska”. Zakładała nowoczesne drukarnie, wydawała czasopisma misyjne w różnych językach, jak znane „Echo z Afryki”, „Murzynek” dla dzieci i młodzieży i wiele innych. Urządzała wystawy misyjne. Drukowała w językach afrykańskich miliony egzemplarzy Pisma św., katechizmów, broszur religijnych. Sama też nieustrudzenie pisała dużo odezwo, artykułów i broszur poświęconych misjom. Jednocześnie ciągle działała żywym słowem. Odwiedzała różne kraje europejskie, wygłaszając setki prelekcji w różnych językach na zjazdach i kongresach misyjnych, by kształtować sumienie misyjne chrześcijan.

7. Wielkość Matki Marii Teresy ujawniła się w obronie godności ludzkiej i praw człowieka. Przeżywając głęboko niewolę własnego narodu, przejęła się tragedią czarnych niewolników sprzedawanych przez handlarzy-kolonizatorów. Organizowała więc komitety przeciwniewolnicze i wydawała odeszwy. Mobilizowała opinię publiczną Europy, wzywając do ofiar dla wykupu uciemiężonych braci afrykańskich. Już więc przed laty śmiało wprowadzała w życie wezwanie Pawła VI i Synodu Biskupów o prawach człowieka: „Wzywamy wszystkich, każdego mężczyznę i kobietę, by zdali sobie sprawę ze swej odpowiedzialności w sumieniu za poszanowanie praw drugiego człowieka”...

8. W służbie apostołskiej organizowała działanie zespołowe. Założyła nowe zgromadzenie zakonne pod nazwą „Sodaliczja św. Piotra Klawera dla misji afrykańskich”. Zaprosiła tysiące katolików świeckich jako zelatorów, przyjaciół i pomocników misji, którzy modlitwami, ofiarami, głoszeniem idei misyjnej, nieśli wydatną pomoc misjom. Tworzyła związki misyjne, jak „Liga dzieci dla Afryki”, „Grosz świętego Piotra Klawera dla Afryki”, czy „Chleb świętego Antoniego dla Afryki”.

9. W atmosferze miłości płynęła hojna pomoc dla misji. Zawiązywały się rodzinne więzy między dającymi a obdarowanymi. Odrodzeni w wodzie i Duchu Świętym bracia afrykańscy, wszczępieni w Mistyczne Ciało Chrystusa, włączali się w dzieło ewangelizacji. „Beatyfikacja, której wyglądamy — pisał biskup Bamendy w Kamerunie do sióstr Klawerianek — będzie dla nas głębokim przeżyciem. Nie ma parafii, która nie zawdzięczałaby czegoś wspianiałomyślniej hojności sióstr klawerianek. Katechizm w języku tubylczym, z którego uczyłem się pierwszych zasad wiary około 40 lat wstecz, był drukowany staraniem waszego zgromadzenia. Sporządzić spis dobrodziejstw, jakie nasz kraj wam zawdzięcza, jest rzeczą niemożliwą do wykonania, choćbym się nie wiem jak o to starał. A duchowe więzy łączą nas z wami jeszcze ściślej”.

10. Bogate życie wewnętrzne i owocna działalność misyjna Matki Marii Teresy wyrosły z gorącego nabożeństwa do Matki Bożej. W domu rodzinnym wzrastała w miłości do Niepokalanej Matki. Często widywała ojca w gabinecie na klęczkach przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz ten miała na swoim biurku i przed nim rozmawiała z Matką Kościoła. Ten obraz często pojawiał się w czasopismach klaweriańskich. Nim obdarowywała odwieczających ją czarnych braci. Nabożeństwo do Matki Najświętszej przekazała swoim córkom duchownym. Patronką Zgromadzenia Sióstr św. Piotra Klawera jest Matka Boża Dobrej Rady. Na kongresie kongregacji mariańskich mówiła o: „Matce Bożej — zbawieniu Afryki”.

Dzieląc się z wami radością o beatyfikacji Matki Marii Teresy, wszyscy

jednoczymy się w modlitwach do Boga o ewangelizację całego świata. Nowa Błogosławiona jawi się przed nami jako Matka Afrykańczyków, Patronka misji i wzór, wzywający wszystkich do współpracy z dziełem misyjnym Kościoła. „Drodzy Rodacy! Chciałabym jeszcze osobno przemówić do Was, porozumieć się z Wami w sprawie misji — pisała na krótko przed śmiercią — to jest w sprawie Waszej i mojej i zachęcić się wzajemnie do coraz gorliwszej pracy dla niej (...) Pracując dla misji zobowiązujemy sobie misjonarzy i nawróconych pogan. Tak jedni jak drudzy ustawicznie modlą się za nas, za naszą ojczyznę (...) My potrzebujemy Boga i misji”.

To testamentalne wezwanie błogosławionej Polki zobowiązuje nas do zaznajomienia się ze sprawą misji i ich potrzeb, do budzenia nowych powołań misyjnych oraz do służenia misjom wszelką pomocą duchową i materialną przez modlitwy, cierpienia i ofiary, szczególnie w ramach Papieskich Dzieł Misyjnych. Beatyfikacja Marii Teresy otwiera wielkie możliwości dla Ludu Bożego całej Polski.

Głęboko ufamy, że ten wielki a zawsze współczesny wzór pobudzi wszystkich Polaków do pójścia w ślady jej świętości i służby misyjnej braciom, pod opieką Maryi, Matki Kościoła.

Warszawa, 26 czerwca 1975 r.

148 Konferencja Episkopatu Polski

## 2. Bł. Karol Józef Eugeniusz de Mazenod (1782—1861)

Eugeniusz de Mazenod, założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów NMP i biskup Marsylii, urodził się 1 sierpnia 1782 r. w Aix w Prowansji, w rodzinie szlacheckiej, jako syn Karola Antoniego Mazenod, prawnika i przewodniczącego sądu oraz Marii Róży z d. Joannis. Gdy w siódmym roku życia Eugeniusza wybuchła wielka Rewolucja Francuska, ojciec — wielki zwolennik dawnego porządku — był zmuszony opuścić kraj i uchodzić do Włoch. Po krótkim pobycie w Nicei, Eugeniusz zostaje wysłany do Collegium Nobile w Turynie, prowadzonego przez barnabityw. Potem droga jego wiodła przez Wenecję, gdzie przebywał trzy lata, a następnie przez Neapol i Palermo, gdzie zetknął się z rojalistyczną emigracją europejską. Zniechęcony jej próżniaczym życiem, skorzystał z możliwości powrotu do kraju i w 1802 r. osiedlił się w rodzinnym mieście Aix.

Sytuacja religijna i ogólny wstrząs w Kościele, wywołany niedawnymi wydarzeniami rewolucyjnymi, upadek moralny, dezorientacja i ogólne zamieszanie w kraju, miały niewątpliwy wpływ na przyszłe jego decyzje życiowe. Jesienią 1808 r. wstąpił do seminarium św. Sulpicjusza w Paryżu, a już w grudniu 1811 r. przyjął święcenia kapłańskie i został wykładowcą w seminarium. W dwa lata później powrócił do Aix i utworzył (wbrew zakazom Napoleona) Kongregację Młodzieży Katolickiej. Stał się również żarliwym misjonarzem ubogich, zatroskanym o zbawienie najbiedniejszych. W czasie epidemii tyfusu pełnił w obozie jenieckim obowiązki kapelana. Zaczyna jednocześnie organizować grupę misjonarską: wyszukuje kapłanów, którzy razem z nim głosiliby misje ludowe w Prowansji. W dniu 25 stycznia 1816 r. z grupą pięciu kapłanów zamieszkał w pokarmelitańskim klasztorze w Aix i założył stowarzyszenie, które przyjęło nazwę „Misjonarze Prowansji”, jako początek późniejszego Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów NMP. Celem stowarzyszenia było głoszenie Ewangelii, szczególnie ubogim: służbie domowej, robotnikom, rolnikom, bezrobotnym i żebrakom.

Gdy stowarzyszenie wyszło poza granice Prowansji, zaistniała konieczność stworzenia silniejszych podstaw prawnych stowarzyszenia oraz zmiany nazwy

„Misjonarze Prowansji” na „Misjonarze Oblaci”, gdyż członkowie mają składać ofiarę ślubów zakonnych (oblację), na razie bez ślubu ubóstwa, oddając się bez reszty na służbę Bogu, Maryi i wszystkim ludziom. Dnia 17 lutego 1826 r. Leon XII zatwierdza nowe zgromadzenie pod nazwą „Misjonarze Oblaci Naświętszej i Niepokalanej Panny Maryi” podlegające odąd bezpośrednio jurysdykcji Stolicy Apostolskiej.

Wnet dołączają się dalsi gorliwi kapłani i kandydaci, powstają nowe domy we Francji, następnie w Anglii, Irlandii i Holandii, a już w 1841 r. wyjeżdżają do krajów zamorskich (Kanada) pierwsi misjonarze i niebawem znajdziemy ich w Afryce i na Cejlonie, Teksasie i Oregonie. W 1864 r., w trzy lata po śmierci założyciela, przekraczają misjonarze-oblaci koło podbiegunowe i rozpoczynają działalność misyjną w najtrudniejszych warunkach klimatycznych wśród Eskimosów. Pierwszy dom w Polsce otwarto w 1920 r. w Krotoszynie, pięć lat później powstaje polska prowincja oblatów. W okresie międzywojennym powstają domy w Katowicach, Kodniu i na Świętym Krzyżu. Kiedy dnia 21 maja 1861 r. E. Mazenod umiera, założone przez niego zgromadzenie działało już na wszystkich kontynentach świata. Dziś oblaci Maryi Niepokalanej (OMI) rozsiani są po całym świecie, a liczba ich wzrosła z 5 osób w momencie założenia zgromadzenia do prawie 7 tys. członków (w tym przeszło 300 Polaków), zgromadzonych w 49 prowincjach na całym świecie.

Eugeniusz de Mazenod żył i działał w trudnych i burzliwych czasach. Dzieło zapoczątkowane przez niego przetrwało jednak do dziś i nadal pomyślnie się rozwija. Świadczy o tym nie tylko jego liczebny rozwój i aktywność członków, lecz także aktualność zadań wytyczonych przez założyciela. Życie według zasad Ewangelii, praca dla drugich, idea równości wszystkich ludzi bez względu na pochodzenie czy narodowość — to testament duchowy Karola Józefa Eugeniusza de Mazenod.

*ks. Władysław Kowalak SVD, Warszawa*

### 3. Bl. Arnold Janssen (1837—1909)

Arnold Janssen wyszedł z rodziny ubogiej. Rodzice jego, Gerard i Katarzyna z d. Wallesen, mieli małe gospodarstwo w miasteczku Goch w Westfalii. Ojciec dorabiał przewożeniem towarów. Zapracowana nad wychowaniem dzieci matka umiała jednak wygospodarować każdego dnia jedną godzinę na uczestniczenie we Mszy św. Stale jeżdżący z towarami ojciec potrafił czas podróży wypełnić modlitwą różańcową, rozmyślaniami nad tym co usłyszał w kazaniu lub przeczytał w żywotach świętych i literaturze religijnej. Arnold urodził się 5 XI 1837 r. jako najstarszy z synów. Młodość jego nie różniła się niczym od młodości jego kolegów. Na dalsze życie chłopca decydujący wpływ wywarł ks. Ruiten, za którego poradą Arnold rozpoczął naukę w Goch, a następnie w kolegium biskupim w Gesdonk — sędzi zdecydowanie ku kapłaństwu.

Po maturze w 1855 r., mając stały kontakt z biskupem, uzyskał w 1859 r. na uniwersytecie w Bonn dyplom ukończenia studiów i prawo nauczania swoich ulubionych przedmiotów: matematyki i nauk przyrodniczych. Później ściśle związał się z seminarium w Monasterze, odbył tam studia filozoficzno-teologiczne zakończone święceniami kapłańskimi 15 sierpnia 1861 r., i nie ukończywszy jeszcze 24 lat życia, stanął do dyspozycji biskupa ordynariusza. Przeznaczenie otrzymał do małego, nadgranicznego miasta Bocholt. Przez 12 lat był nauczycielem w wyższej szkole miejskiej i równocześnie pełnił obowiązki wikariusza. Był nauczycielem cenionym i szanowanym przez kolegów i uczniów.

Jego zainteresowania jednak sprawami Kościoła wybiegały daleko poza Boholt. Pociągała go powstała we Francji akcja Apostolstwa Modlitwy, w której widział lekarstwo na wiele bolączek ówczesnych czasów, na które zwracał również uwagę Sobór Watykański I. Umiał pozyskać do Apostolstwa Modlitwy swoich kolegów i wielu z otoczenia. W 1869 r. zostaje diecezjalnym dyrektorem Apostolstwa Modlitwy. Na 350 parafii w diecezji, utworzył apostolstwo w ponad 300 parafiach.

Niepokoił go podział chrześcijan i ich rozbieżności oraz liczne braki w życiu katolików. W sobie właściwy sposób zaczął pracować nad pojednaniem Kościołów. W tej intencji ufundował u grobu św. Bonifacego we Fuldzie stałe Msze św. Dla pogłębienia i podniesienia poziomu życia religijnego katolików stał się propagatorem krajowych misji ludowych. Na skutek wzmoczonych akcji „Kulturkampf” zrezygnował z pracy nauczycielskiej zamieszkał (1873 r.) u sióstr urszulanek w Kempen jako kapelan i całkowicie poświęcił się sprawom, które leżały mu na sercu. Od 1 stycznia 1874 r. zaczął redagować i wydawać czasopismo „Mały Posłaniec Serca Jezusowego” („Kleiner Herz-Jesu-Bote”), które miało służyć propagowaniu jego umiłowanych ideałów. Szukając materiałów do swego czasopisma zauważył, że poza ważnością prowadzenia misji ludowych i pojednania chrześcijan jest jeszcze inna sprawa ogromnej wagi: misje wśród pogan i niechrześcijan. Ta idea opanowała go całkowicie, zaczęła wybijać się w jego „Małym Posłańcu” na plan pierwszy. Jasnym stało się dla niego, że trzeba założyć dom misyjny dla formacji i wysyłania misjonarzy. Czasy ucisku przez „Kulturkampf” wydawały się bardzo odpowiednie dla stworzenia dzieła misyjnego, wielu bowiem księży diecezjalnych i zakonnych, pozbawionych stanowisk i wysiedlonych, mogło zostać misjonarzami.

Czekał na odpowiedniego człowieka, który by zorganizował taki dom. Siebie widział jedynie w roli pomocnika przez swoje czasopismo. Nie liczył się jako misjonarz, bo nie miał zdrowia: nie mógłby pojechać na misje, nie miał powołania misyjnego ani zdolności do takiego dzieła. Inni utwierdzali go w tym przekonaniu. Tymczasem spotkał się z ks. R a i m o n d i m, prefektem apostolskim z Hong-Kongu. To on przekonał ks. J a n s s e n a, że „powołaniem misyjnym jest także praca dla misji w ojczyźnie. I to nie tylko przez modlitwę, pisanie, mówienie, zbieranie ofiar, lecz także przez uczenie, wychowywanie i kierownictwo”. Zachęta, by założyć dom misyjny, nie dawała mu spokoju. Na liczne i usilne apele w „Małym Posłańcu” zgłosili się pierwsi pomocnicy i kandydaci: jeden kapłan i dwóch kleryków. Zaczęły też nadchodzić pierwsze ofiary na zbożne dzieło. Można więc było kupić obszerny zajazd w Steyl nad Mozą (Holandia). Poświęcenie tego domu 8 września 1875 r. stało się początkiem istnienia Zgromadzenia Słowa Bożego (księża werbiści). Ks. A r n o l d liczył na zgłoszenia wielu księży, a tymczasem zgłaszały się tylko jednostki. Mimo to już w cztery lata po założeniu pierwszego domu, dwaj pierwsi misjonarze wyjechali 2 marca 1879 r. na misje do Chin (jednym z nich to bł. Józef F r e i n a d e m e t z). Jeszcze za życia ks. A r n o l d a wyjechali misjonarze do Argentyny, Togo, Brazylii, Paragwaju, Nowej Gwinei, Chile, Stanów Zjednoczonych i Japonii. Głównym zadaniem misji w Paragwaju była praca wśród Indian, a w Stanach Zjednoczonych — wśród Murzynów. Zapleczem tych placówek misyjnych były domy w Europie, zakładane jeszcze przez samego ks. A r n o l d a w Holandii, Włoszech, Austrii (słynny ośrodek St. Gabriel bei Wier.), Niemczech oraz na terenach polskich, w Nysie. Do szybkiego rozwoju dzieła ks. A r n o l d a w dużej mierze przyczyniło się wykorzystanie prasy, co było na tamte czasy pociągnięciem nowatorskim. W ślad za „Małym Posłańcem” zaczął ks. A r n o l d wydawać od 6 stycznia 1879 r. do dziś ukazujący się poczytny miesięcznik „Miasto Boże” („Stadt Gottes”). W domu macierzystym w Steyl powstała nowoczesna drukarnia, jedna z największych w Holandii.

Idea misyjna pociągała nie tylko młodzież męską. Śmiałego jak na tamte czasy przedsięwzięcia podjął się ks. Arnold, gdy z entuzjastek i pomocnic dzieła misyjnego domu w Steyl utworzył 8 grudnia 1889 r. Zgromadzenie Służebniczek Ducha Świętego, aby było pomocą w misjach w pracy charytatywnej, wychowawczej oraz katechetycznej. Poza tym założył jeszcze 8 grudnia 1896 r. Służebniczki Ducha Świętego od Wiecznej Adoracji, których celem jest modlitwa i ofiara za misje i misjonarzy, zwłaszcza za werbistów i siostry służebniczki Ducha Świętego. Istnieje przekonanie, że właśnie dzięki nabożeństwu do Ducha Świętego idea misyjna głoszona przez ks. Arnolda rozeszła się po całym świecie.

Oprócz zadań misyjnych ks. Arnold od samego początku wysunął swemu zgromadzeniu jeszcze inny cel: pielęgnowanie nauk, szczególnie antropologicznych, etnoreligioznawczych i misjologicznych. Dziś zgromadzenie prowadzi 14 instytutów naukowo-badawczych, 4 uniwersytety oraz setki szkół różnych typów. Wśród instytutów światową sławę zdobył instytut „Anthropos”, na którego czele przez wiele lat stał znany uczony ks. Wilhelm Schmidt SVD. Instytut prowadzi badania z dziedziny etnoreligioznawstwa, przeprowadzając szereg ekspedycji naukowych.

Ks. Arnold Janssen był człowiekiem wielkim na miarę swoich czasów. Kardynał Rossi określił go nie tylko jako „krzewiciela i pioniera nowoczesnej działalności misyjnej”, lecz także jako „krzewiciela ruchu rekolekcyjnego, odważnego inicjatora prasy katolickiej oraz niestrudzonego bojownika apostołstwa ludzi świeckich i orędownika ekumenizmu”. Są to sformułowania soborowe, a dotyczą człowieka, który uświęcając się przez pracę dla dzieła misyjnego Kościoła, wyprzedził swoje czasy i przekroczył granice swoich zamiarów i uzdolnień.

*ks. Józef Arlik SVD, Pieniężno*

#### 4. Bł. Józef Freinademetz (1852—1908)

Równocześnie z beatyfikacją ks. Arnolda Janssena, odbyła się beatyfikacja pierwszego misjonarza-werbisty ks. Józefa Freinademetza. O jego misyjnym powołaniu zadecydowały słowa Pisma św., usłyszane w czasie rekolekcji: „Małe dzieci o chleb błagały, nie było, kto by im łamał” (Lm 4, 4). Odpowiedzią na nie była 30-letnia praca misyjna w Chinach, a oceną — akta procesu beatyfikacyjnego: „Był prawdziwym apostołem, który Dobrą Nowinę przekazywał innym w tak braterski sposób, jak gdyby był z ich plemienia i narodu. Dlatego miał dostęp do wszystkich. Wszyscy go lubili za jego praktykowane w niezwykłym stopniu cnoty, za sposób życia, wyrażający się dzień w dzień w przykładowej gotowości do ofiar i poświęcenia samego siebie, za jego osobowość, która promieniowała na otoczenie jak zwiastun pokoju i nadziei”.

Z pochodzenia był góralem. Urodził się 15 kwietnia 1852 r. w małej wiosce Ojes, w okolicach Bressanone, w Tyrolu włoskim, który do I wojny światowej należał do Austrii. Rodzice jego, Jan i Anna Maria, w dniu ślubu wypalili na suficie symbol swej wiary i praktyk religijnych: krzyż, IHS oraz rok 1848. Właściwe nazwisko pisze się Freinademetz, które w czasie szkolnym przepisano na Freinademetz. Józef był zawsze wesoły i życzliwy. Szkołę średnią ukończył w 1872 r. jako jeden z najlepszych. Nie miał wątpliwości co do swego powołania kapłańskiego. Po święceniach kapłańskich, które przyjął 25 lipca 1875 r., bp Cassera przeznaczył go na wikariusza do małej wioski St. Martin. Zlecono mu katechizację oraz troskę o chorych i ubogich. Tylko dwa lata pracował w tej parafii, ale zaskarbił sobie wiele miłości za ludzkie postępowanie, energię i radość, którą wnosił w posługiwanie kapłańskie. Miał powodzenie u ludzi, nie mniejsze także poważanie u proboszcza i biskupa. Pragnienie jednak zostania misjonarzem, które opa-



nowało go jeszcze w seminarium przemogło perspektywy na przyszłość. Nawiązał kontakt z ks. Arnoldem Janssenem, który właśnie w roku jego święceń otworzył dom misyjny w Holandii. Na prośbę zwolnienia z diecezji biskup ordynariusz wspaniałomyślnie odpowiedział: „Jako biskup Bressanone mówię: nie, jako biskup Kościoła katolickiego mówię: tak. Oddaję perłę mojej diecezji”. I ks. Freinademetz zaczyna 27 sierpnia 1878 r. w Steyl formację zakonną pod okiem założyciela, ks. Janssena. Nie trwała ona długo, bo misje wołały i ciągnęły młodych zapaleńców. Pożegnanie dwóch pierwszych misjonarzy odbyło się 2 marca 1879 r. Krzyże misyjne otrzymali wtedy z rąk internuncjusza Holandii, Capri, ks. Józef Freinademetz i ks. Jan Anzer, przyszły pierwszy biskup-werbista. Ks. Arnold Janssen żegnając ich powiedział: „Udajecie się do Chin; spoglądajcie spokojnie w nieznaną przyszłość, bo jesteście całkowicie oddani Bogu, który was miłuje, a nasze modlitwy będą wam towarzyszyły”. Na pożegnanie w domu rodzinnym zostały mu tylko dwa dni; powie później, co wtedy czuł: „Misjonarz jest tylko człowiekiem i ma też ludzkie serce”. Do Hong-Kongu przybyli 20 kwietnia 1879 r. Ks. Anzer został przeznaczony do pracy w seminarium biskupa Raiondi'ego, a ks. Freinademetz, pod opieką misjonarza z Mediolańskiego Stowarzyszenia Misyjnego, udał się na placówkę misyjną w prowincji Kwantung. Tutaj uczył się języka chińskiego i poznawał miejscowe obyczaje. Od początku swej działalności przyjął ubiór chiński: niebieską, długą togę, białe pończochy i płócienne obuwie z filcową podeszwą, a nawet czarny warkocz, choć był blondynem. Mówiono o nim, że dla Chińczyków stał się Chińczykiem. Dekret o heroicznosci cnót stwierdza: „Z pełną oddania miłością zajmował się prostą i ubogą ludnością, żyjąc jak ubogi Chińczyk”. Ukochał naród chiński bez granic.

Choć miał słabe zdrowie, był niestrudzonym misjonarzem. Kiedy w 1880 r. przekazano werbistom misje południowego Szantungu, ks. Freinademetz pokonuje przestrzeń przeszło 3000 km z Hong-Kongu do Puoli w bardzo trudnych warunkach terenowych. Chory i wyczerpany zabiera się do pracy z 158 katolikami, którzy stają się ewangelicznym zaczynem dla tamtejszych regionów. Bohaterscy katolicy i ich misjonarz musieli wiele wycierpieć dla imienia Chrystusowego. Byli szykanowani, biczeni, więzieni, wydziedziczani, nawet mordowani jako rzekomi zdrajcy. Cieszyli się jednak jak prawdziwi apostołowie, że mogli tyle wycierpieć na świadectwo prawdy. Mimo tylu przeciwności było widoczne błogosławieństwo Boże. Z upływem lat nie był już sam. Kiedy w 1903 r. dawał sprawozdanie do Rzymu, mógł z radością napisać, że w okręgu misyjnym, w którym pracuje, jest już 26 tys. katolików, 40 tys. katechumenów, 47 kapłanów (w tym 11 Chińczyków, jego wychowanków), 14 braci zakonnych, 10 siostr. Wybudowano też 12 wielkich kościołów, 118 kaplic, seminarium duchowne, drukarnię i wiele szkół. Jest to zasługa przede wszystkim ks. Freinademetza. W ciągu trzydziestoletniej pracy w Chinach pełnił różne funkcje. Kilka razy był rządcą diecezji w czasie dłuższych nieobecności biskupów. Był rektorem seminarium duchownego, wychowawcą braci zakonnych i przez 8 lat przełożonym całego okręgu misyjnego. Pisał też wiele artykułów i broszur oraz był cenionym tłumaczem.

Ks. Freinademetz przedstawia się nie tylko jako mąż głębokiej modlitwy i kontemplacji, jako człowiek umiejący naturalne cechy podnieść do rangi heroicznosci cnót, ale także jako inicjator współczesnej metodyki misyjnej. Zaprzestał gromadzenia nowo nawróconych w ośrodkach misyjnych, a pozostawiał ich tam, gdzie mieszkali i pracowali, aby byli świadkami, światłem i solą dla swego otoczenia. Starał się przeprowadzać systematyczny katechumenat, zabiegał o wykształcenie kleru rodzimego, umiejętnie posługiwał się środkami masowego przekazu, sam wiele tworzył, tłumaczył i drukował. Wielkość tej pracy, jak się wyraził przełożony generalny księży werbistów Jan Musinsky, „nie odciągnęła go od Boga, lecz przeciwnie — ku

Niemu prowadziła". On sam pod koniec życia oświadczył: „Do końca życia będę Bogu dziękował za łaskę powołania kapłańskiego i misyjnego. I gdybym miał znowu zaczynać wszystko od początku, poszedłbym tą samą drogą". Droga ta zakończyła się równie ofiarnie, jak całe życie. Zmarł 28 stycznia 1908 r. na tyfus, którym zaraził się przy posługiwaniu chorym. Został pochowany w Taikia; ludność miejscowa nazwała go ojcem i apostołem ludu chińskiego.

ks. Józef Arlik SVD, Pieniężno

## II. SYMPOZJA MISJOLOGICZNO-RELIGIOZNAWCZE

### 1. XIII Międzynarodowy Kongres Religioznawczy (Lancaster 15—22 VIII 1975)

W dniach 15—22 sierpnia 1975 r. odbył się na uniwersytecie w Lancaster (Anglia) XIII Międzynarodowy Kongres Religioznawczy Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Religii (International Association for the History of Religions, IAHR). Organizatorami kongresu byli religioznawcy brytyjscy, którym przewodniczyli prof. Ninian Smart oraz prof. Eric J. Sharpe. W obradach uczestniczyło przeszło 300 naukowców pochodzących z 40 krajów: z Afryki Pd. — 8, z Argentyny — 1, Australii — 3, Belgii — 3, Danii — 2, Filipin — 2, Finlandii — 2, Francji — 10, Ghany — 4, Grecji — 2, Holandii — 23, Hongkongu — 1, Indii — 4, Iranu — 4, Irlandii — 1, Izraela — 6, Japonii — 18, Jugosławii — 1, Kanady — 22, Kenii — 1, Korei Pd. — 3, Malawi — 1, Meksyku — 4, Nigerii — 4, Norwegii — 5, Nowej Zelandii — 3, Peru — 1, Polski — 3, RFN — 32, Sri Lanki — 1, Szwajcarii — 4, Szwecji — 13, Taiwanu — 1, Tunezji — 1, Turcji — 3, Ugandy — 2, Stanów Zjednoczonych AP — 36, Węgier — 2, Wielkiej Brytanii — 96 i z Włoch — 14<sup>1</sup>. Wśród uczestników było wielu młodych naukowców, a duża liczba biorących udział w obradach pochodziła z Azji, Afryki i Ameryki Łac. Z krajów socjalistycznych reprezentowana była Jugosławia, Węgry i Polska (Z. Poniałowski PAN, W. Tyloch UW, H. Zimón KUL)<sup>2</sup>.

Oficjalnego otwarcia kongresu w dniu 16 sierpnia dokonał prof. Takahito Mikasa (Tokio), a prof. Marcel Simon (Strasburg), przewodniczący IAHR, w swym przemówieniu zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia liczby członków pochodzących z różnych krajów świata, gdyż jest to wyraźnym życzeniem UNESCO (ściśle) — CIPSH: Conseil International de la Philosophie et des Sciences Humaines), które jest patronem IAHR. Poruszył również wysuwane zastrzeżenia co do ścisłości nazwy organizacji w języku angielskim — International Association for the History of Religions, gdyż oprócz historii religii (w ścisłym znaczeniu) w zakres zainteresowań IAHR i jego kongresów religioznawczych wchodzi także inne dyscypliny naukowe zajmujące się religią, jak metodologia religioznawstwa, etnologia, socjologia, psychologia, fenomenologia oraz filozofia religii<sup>3</sup>. Zdaniem M. Simona nazwę IAHR należy zachować nie tylko ze względu na jej tradycje, ale również dlatego, że „przypomina, iż metoda historyczna jest absolutnie podstawową

<sup>1</sup> Jest to ilość osób zgłoszonych na kongres, w rzeczywistości było ich mniej.

<sup>2</sup> Od XII Międzynarodowego Kongresu Religioznawczego w Sztokholmie (16—22 VIII 1970) członkiem IAHR jest również Polskie Towarzystwo Religioznawcze. Z krajów socjalistycznych obok Polski członkiem IAHR jest również NRD i Węgry — (por. Euhemer 83/1971/3); o udziale Polaków w kongresach religioznawczych zob. H. Swienko, *Międzynarodowe Kongresy Historii Religii*, Euhemer 92/1974/105.

<sup>3</sup> Por. niżej podany wykaz sekcji specjalistycznych kongresu, a także C. J. Bleeker, *The History of Religions 1950—1975*, Lancaster 1975, 4. Bar-

w naszym badaniu". Wreszcie podkreślił znaczenie współpracy religioznawców z filologami, orientalistami oraz etnologami.

Na zakończenie uroczystości otwarcia kongresu czterech znanych religioznawców otrzymało stopień doktora *honoris causa* Uniwersytetu Lancastera, a mianowicie: Takahito Mikasa (Tokio), Marcel Simon (Lancaster), Geoffrey Parrinder (Londyn) oraz Mircea Eliade (Chicago).

W przeciwieństwie do ostatnich powojennych kongresów (Amsterdam 1950, Rzym 1955, Tokio i Kioto 1958, Marburg 1960, Claremont, Kalifornia 1965, Sztokholm 1970)<sup>4</sup>, dla zjazdu w Lancaster nie wyznaczono tematu programowego. Podczas czterech posiedzeń plenarnych wygłoszono następujące referaty: Seyyed Hossein Nasr (Teheran) *Religion and Human Destiny*; Michel Meslin (Paryż) *L'Eau, le Centre et le Père — ou la fonction équilibrante des symboles religieux*; Carsten Colpe (Berlin) *Syncretism and Secularization: Complementary and Antithetical Trends in New Religion Movements*; Ninian Smart (Lancaster) *The Bounds of Religion and the Trans-*

Obrady prowadzono w 15 sekcjach specjalistycznych: 1. Religie afrykańskie (kierownik: A. F. Walls); 2. Starożytny Bliski Wschód i basen Morza Śródziemnego (kierownik: J. Ferguson); 3. Buddyzm (E. Conze, z powodu nieobecności kierownika prowadzona była przez kilku naukowców); 4. Chrześcijaństwo (J. Heywood Thomas); 5. Religie Azji Wsch. (G. Bow-nas); 6. Religie indyjskie (K. Werner); 7. Islam (W. Montgomery Watt); 8. Judaizm (S. Katz); 9. Religie Celtów i Germanów (H. R. E. Davidson); 10. Metodologia (N. Smart); 11. Studia porównawcze i fenomenologiczne (E. J. Sharpe); 12. Ikonografia (J. R. Hinnells); 13. Psychologia religii (H. Sundén); 14. Socjologia i antropologia religii (D. G. Macrae); 15. Filozofia religii (H. D. Lewis)<sup>5</sup>.

Na posiedzeniach wymienionych sekcji wygłoszono i przedyskutowano około 200 referatów i krótszych sprawozdań naukowych. Językami oficjalnymi kongresu był angielski, francuski i niemiecki. Zdecydowana większość uczestników posługiwała się językiem angielskim. Poza sesją plenarną w niektórych sekcjach wygłaszano dziennie po 5, a nawet po 6 referatów i sprawozdań naukowych, co z konieczności zmuszało do ograniczenia dyskusji i ścisłego przestrzegania porządku obrad. Wielej referatów wygłoszono (według ilości) w sekcji 1, 3, 2, 15, 7, 11, 6. Ponieważ obrady toczyły się równocześnie, każdy z uczestników musiał wybierać albo ściśle określone sekcje,

dziedzie adekwatnym i znaczeniowo szerszym terminem niż *history of religions* jest w języku polskim *religioznawstwo*, a w języku niemieckim *Religionswissenschaft*. Znaczeniowo najszerszym terminem jest religiolgia, która obejmuje następujące dyscypliny naukowe: religioznawstwo i jego różne dziedziny pokrewne badające religię lub religie na płaszczyźnie empirycznej (nauka humanistyczna), filozofia religii (nauka filozoficzna), teologia religii (nauka teologiczna). Podane rozróżnienie terminologiczne nie jest motywowane dążnością do integracji religioznawstwa z teologią ani odmienną koncepcją nauki o religiach (w sensie przeciwstawienia „religioznawstwu laickiemu” „teologicznej religiolgii”), lecz propozycją dążącą do uporządkowania i uściślenia terminologii polskiej. W tym znaczeniu rozróżnienie to rozumiane i używane jest przez ośrodek naukowy KUL, o czym informowałem na kongresie w czasie dyskusji po referacie Z. Poniałowskiego pt. *Metareligionswissenschaft*. Zob. Z. Poniałowski, *Problemy nazwy religioznawstwa a spory o jego treść*, Euhemer 97/1975/3—13 oraz przyp. 45.

<sup>4</sup> Poprzednie kongresy według kolejności odbyły się: Paryż (1900), Bazylika (1904), Oxford (1908), Lejda (1912), Paryż (1923) — oficjalnie nie uznany za kolejny piąty kongres, Lund (1929), Bruksela (1935); por. H. Swienko, *art. cyt.*, 91—106.

<sup>5</sup> Z braku referatów nie obradowała sekcja: Lingwistyka i interpretacja tekstów.

albo też niektóre ciekawsze wykłady z różnych sekcji. Dla przykładu pouważamy problematykę poruszaną w wysłuchanych przeze mnie referatach w sekcjach religii afrykańskich, buddyzmu, metodologii i filozofii religii. Większość referatów sekcji religii afrykańskich odnosiła się do badań terenowych przeprowadzonych u plemion Masajów (Afryka Wsch.), Malgaszów (Madagaskar), Akan (Ghana), Zinza (Tanzania), Kapsiki i Higi (Kamerun i Nigeria). Na uwagę zasługują referaty uczonych afrykańskich o treści ogólnej i syntetyzującej (A wolalu, *Sin and its Removal in African Traditional Religion*; Gaba, *The Conception of Time in African Religious Thought and Practice* oraz referaty poświęcone chrześcijaństwu i religiom synkretycznym (razem z sekcją 4).

W sekcji 3 znaczna część referatów dotyczyła szczegółowych doktrynalnych i historycznych problemów buddyzmu therawady i mahajany (np. pojęcie dhama, marga, upaya, dharmadhatu, historyczność Buddy, buddyzm księcia Shotoku w VI—VII w.), mistycyzm Nagardżuny, ruch ascetyczny buddyzmu therawady, współczesna sytuacja buddyzmu w Nepalu oraz Tajlandii i in.

Z ciekawszych referatów sekcji metodologicznej należy wymienić: Florida, *Structuralism: a two-edged sword?*; Gualtieri, *The failure of dialectic in Hendrik Kraemer's evaluation of non-Christian religious faith*; Büttner, *Zur Neukonzeption der Religionsgeographie*; Dudley, *Mircea Eliade and the dilemma of Religionswissenschaft*; Lawson, *Ritual Language: a problem of method in the study of religion*; Capps, *Conceptual orientations in the history of religions*; Poniatowski, *Metareligionswissenschaft*; Waardenburg, *Some observations about the development of Religionswissenschaft in Continental Europe over the last five years*.

Również w niektórych referatach sekcji filozofii religii uwidoczniła się niepewność metodologiczna religioznawstwa oraz poszukiwania nowych orientacji w tej dyscyplinie naukowej (np. Burke, *Comparative religious thought*; Wiebe, *Is a science of religion possible*).

Różnorodność tematyczna obrad nie sprzyjała osiągnięciu konkretnych wyników i nie pozwalała na jednoznaczne sprecyzowanie głównych tendencji i kierunków współczesnego religioznawstwa. Ważnym osiągnięciem było stworzenie forum dyskusyjnego umożliwiającego kontakt, wzajemne zrozumienie i współpracę uczonych z całego świata. W porównaniu z poprzednimi kongresami nastąpiło znaczne zróżnicowanie oraz dalsze poszerzenie przedmiotu badań, czego wyrazem są sekcje poświęcone religiom afrykańskim, metodologii, ikonografii, filozofii religii. Pewnym niedociągnięciem organizacyjnym był w większości przypadków brak tekstów lub streszczeń referatów. Bogaty, a nawet przeladowany program uzupełniono wyświetlaniem filmów i przeźroczy, muzyką ludową, koncertem oraz oficjalnym przyjęciem uczestników kongresu przez burmistrza miasta Lancaster. W wolnym od wykładów dniu można było wziąć udział w jednej z 4 wycieczek do Edynburga, Yorku, muru rzymskiego oddzielającego w starożytności Anglię od Szkocji i pobliskiego pojezierza.

W porównaniu z XII Międzynarodowym Kongresem Religioznawczym w Sztokholmie, w którym uczestniczyli przedstawiciele 25 krajów świata<sup>6</sup>, w Lancaster jeszcze bardziej uwydatnił się międzynarodowy charakter kongresu. Słowa podziękowania i uznania należą się brytyjskim religioznawcom za dobrą organizację oraz uniwersytetowi w Lancaster za gościnne przyjęcie. Następny XIV Międzynarodowy Kongres Religioznawczy odbędzie się w 1980 r. w Kanadzie.

ks. Henryk Zimoń SVD, Lublin

<sup>6</sup> Por. P. Szolc, *XII Międzynarodowy Kongres Religioznawczy IAHRR Sztokholm 16—22 VIII 1970 r.*, Euhemer 79/1971/141.

## 2. V Sympozjum Misyjne (Warszawa, ATK 18—23 V 1975)

Zorganizowane przez Specjalizację Misjologii Akademii Teologii Katolickiej doroczne sympozjum, piąte już z kolei, odbyło się pod ogólnym hasłem: *Szczegółowe problemy lokalnych Kościołów w Azji*. Omówione również zostały wybrane problemy Kościoła w innych rejonach świata. Sympozjum było przewidziane głównie dla wyjeżdżających na pracę misyjną oraz polonijną, a także dla wszystkich pragnących pogłębić swą wiedzę o działalności misyjnej Kościoła. Prelegentami zasadniczo byli wykładowcy misjologii ATK oraz zaproszeni profesorowie z KUL i zagranicznych ośrodków misjologicznych. Równocześnie z sympozjum czynna była wystawa filatelistyczna, urządzona przez młodzież ze Studenckiego Koła Misyjnego, przy wydatnej pomocy Polskiego Związku Filatelistycznego w Warszawie. Na wystawie prezentowane były znaczki wraz z kopertami, przysłane przez polskich misjonarzy ze wszystkich kontynentów świata. A oto tematyka wygłoszonych referatów.

Kurt Piskaty SVD (Wiedeń), *Przyszłość Kościoła w Azji*. — Aby móc wyznaczyć na przyszłość cele i główne zadania pracy misyjnej na kontynencie azjatyckim, trzeba się podjąć ryzyka przewidywania przyszłości. Będzie to przede wszystkim ryzyko tworzenia własnej teologii i samodzielności personalnej Kościoła oraz ryzyko adaptacji Kościoła do warunków lokalnych; pozostaje jednak pytanie do jakiej kultury należy dostosować Kościół: do tradycyjnej z przeszłości, czy do dziś istniejącej lub też do kultury jutra, która może stać się najważniejszym partnerem wspólnego dialogu. I wreszcie ryzyko tworzenia nowych form wspólnot kościelnych w oparciu o kierowniczy personel rodzimy, w którym misjonarze będą stanowić jedynie sięgającą, w łączności z całym Kościołem powszechnym.

Andrzej Bronk SVD (KUL), *Misjonarz wobec obcych sobie światów mówienia*. — Język jest zasadniczym narzędziem misjonarza w głoszeniu światu Ewangelii, dlatego aby sprostać swemu zadaniu, misjonarz musi gruntownie opanować język kraju, w którym spełnia swe posłannictwo. Trudności opanowania obcego języka leżą nie tyle w opanowaniu fonetyki i leksyki, ile raczej w przyswojeniu sobie semantyki i syntaktyki oraz tego, co zwykle się nazywa „duchem” danego języka. To zaś wymaga bolesnej nieraz rezygnacji z własnych, wyznaczonych przez kulturę europejską, sposobów „artykulacji” świata. Nieodzownym zatem i zrozumiałym warunkiem skutecznego głoszenia Dobrej Nowiny jest szacunek dla każdego języka i jego sposobów „widzenia” świata. Tym niemniej misjonarz powinien zabiegać o wytworzenie nowej i właściwej praktyki językowej w dziedzinie religii, która w środowiskach niechrześcijańskich przez dany język może być niedostatecznie lub w inny sposób uwzględniana.

Feliks Zapłata SVD (ATK), *Tendencje i kierunki w misjologii na tle współczesnej sytuacji* — por. F. Zapłata, *Działalność misyjna na progu nowej ery*, w: *Kościół na drodze spotkania z Trzecim Światem*, Warszawa 1971, 5—24; lub F. Zapłata, *Spojrzenie na dzieło misyjne w świetle współczesnych przemian*, *Zeszyty Misjologiczne* 1/1974/cz. 1, 29—47.

Jerzy Ozdowski (ATK), *Japonia i Indie — dwie drogi rozwoju*. — Japonia wkroczyła na drogę industrializacji i ekspansji eksportowej w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, w okresie tzw. restauracji Meiji. Industrializacja ta była realizowana za pomocą interwencjonistycznej polityki gospodarczej państwa. Po klęsce militarnej w 1945 r. rozpoczęła się nowy okres rozwoju gospodarczego Japonii, zawdzięczający swój sukces aktywnej polityce ekonomicznej państwa, właściwym kierunkom uprzemysłowienia, intensyfikacji popytu na rynku wewnętrznym, powiązaniu handlu zagranicznego z rozwojem gospodarczym, inwestowaniu kapitałów japońskich za granicą, granicznemu dopływu kapitałów z zewnątrz, rezygnacji z wyścigu zbrojeń

i rozwoju systemu kształcenia. Rolnictwo japońskie po reformie rolnej charakteryzuje się nowoczesnością i intensywnością. W strukturze produkcji przemysłowej główne pozycje zajmują gałęzie podstawowe (hutnictwo, przemysł maszynowy i energetyczny) oraz gałęzie decydujące o nowoczesności gospodarki (przemysł chemiczny, elektroniczny, komputerowy, nuklearny i lotniczy). Istotną cechą japońskiej drogi rozwoju gospodarczego jest system planowania i zarządzania. Państwo steruje życiem gospodarczym za pomocą kompleksowego systemu planowania.

Właściwy rozwój gospodarczy Indii rozpoczyna się dopiero po uzyskaniu niepodległości, w oparciu o dwa oświadczenia kongresu z lat 1948 i 1956 w sprawie polityki przemysłowej. W okresie powojennym Indie stwarzają od podstaw przemysł hutniczy i maszynowy, ponosząc równocześnie ciężar związany z budową infrastruktury gospodarczej. Charakterystyczną cechą indyjskiej drogi rozwoju jest dynamiczny rozwój sektora państwowego w gospodarce. Porównując japońską i indyjską drogę rozwoju stwierdzić należy, że start do rozwoju gospodarczego Indii odbywa się znacznie później niż w Japonii i przebiega w trudniejszych warunkach. Indyjski model rozwoju różni się od japońskiego przede wszystkim większą rolą państwa w bezpośredniej działalności gospodarczej. Przyspieszenie dynamiki wzrostu gospodarczego Indii zależy przede wszystkim od przemiany struktur społecznych, podniesienia poziomu oświaty, umocnienia funkcji gospodarczych państwa i zwiększenia pomocy ze strony krajów rozwiniętych.

Horst Rzepkowski SVD (St. Augustin bei Bonn), *Kościół w Japonii*. — Praca misyjna w Japonii rozpoczęła się z chwilą przybycia św. Franciszka Ksawerego (1549 r.), jego jednak dzieło zostało zahamowane przez cały szereg prześladowań oraz hermetyczne zamknięcie się Japonii aż do ogłoszenia wolności wyznań (1884 r.) i ponownego podjęcia działalności misyjnej. Proces dialogu kultur azjatyckich i zachodnich jest dziś w Japonii daleko posunięty. Chrześcijaństwo może zaferować Japonii nowy obraz człowieka, odnowionego w Chrystusie. Chrystus wskazał na coś absolutnego, za czym Japończycy tęsknili; to właśnie ma im przybliżyć chrześcijaństwo: w Chrystusie Japończyk znajdzie prawdę historycznego Objawienia.

Antoni Kurek OMI, *Prawosławne misje w Japonii*. — Pierwsza wojna światowa zamyka wspaniały okres misji prawosławnych w Japonii, zapoczątkowanych w siedemdziesiątych latach XIX w. przez Święty Synod. Misje te zawsze zachowały charakter wybitnie religijny i dzięki postaci J. Kasatkina nigdy nie stały się narzędziem rusyfikacji. W sytuacji powojennej ustała pomoc materialna z zewnątrz i prawosławne misje japońskie były zdane na swe własne siły. Ponowny wstrząs przeżył japoński Kościół prawosławny po drugiej wojnie światowej. Ingerencja amerykańskiej administracji państwowej w wewnętrzne sprawy Kościoła spowodowała rozłam japońskiego prawosławia: większość wyznawców uznała zwierzchnictwo metropolity nowojorskiego, mniejszość zaś podporządkowała się jurysdykcji patriarchy moskiewskiego. W ostatnich latach prawosławie japońskie przezwyciężyło swój kryzys i można żywić nadzieję, że dalej będzie ono prowadziło akcję misyjną na Dalekim Wschodzie.

Kurt Piskaty SVD (Wiedeń), *Kościół na Filipinach*. — Filipiny przeżywają ostry kryzys ekonomiczny, społeczny i polityczny, czego wyrazem może być ogłoszony w 1972 r. „stan wyjątkowy”. Kościół jest świadomy, że znalazł się w skomplikowanej sytuacji, choć jest Kościołem większości (80% ogółu ludności). Religijność Filipińczyków jest mniej głęboka, teologiczna, a raczej popularna, mało uświadomiona. Silnie rozwija się idea apostołatu świeckich, dynamizujących wspólnoty parafialne. Jest to ważny czynnik w odrobinie Kościoła uformowanego feudalistycznie w czasach hiszpańskiej konkwisty, pozwalający uniknąć rozdzielenia między warstwami społecznie niższymi a Kościołem oficjalnym. Kościół filipiński uświadamia sobie również swoje zadania względem Kościoła powszechnego; choć sam cierpi na brak

powołań kapłańskich, zaczyna wysyłać misjonarzy do innych krajów misyjnych (Ghana, Brazylia).

Feliks Zapłata SVD (ATK), *Kościół w Indiach*. — Chrześcijaństwo należy do jednej z najstarszych religii w Indiach („chrześcijanie Tomaszowi”). Mimo jednak wielu wieków istnienia chrześcijaństwo liczy dziś niecałe 14 mln wyznawców i choć posiada dobre szkolnictwo, instytucje zdrowia oraz skoordynowaną pomoc w rozwoju, stale jest uważane za ciało obce w społeczeństwie indyjskim, zwłaszcza kastowym. Kościół uświadamia sobie konieczność otwarcia się i włączania w ogólny nurt życia narodu; konieczność ukształtowania społeczności indyjsko-chrześcijańskiej (rodzima teologia i duchowość), której kluczowym zagadnieniem jest chrześcijańskie pojęcie Boga, posyłającego na świat swego Syna, aby nawrócenie nie było przejściem do „innej” religii, lecz wejściem w nowe życie, przemienione i odnowione.

Henryk Gzella SVD, *Kościół w Indonezji*. — Rozkwit chrześcijaństwa na wyspach indonezyjskich następuje po pierwszej wojnie światowej, a pełny jego rozwój — po drugiej wojnie i uzyskaniu niepodległości politycznej (1945 r.). Sukarno, pierwszy prezydent Indonezji, stworzył dla Kościoła dogodne warunki, lepsze niż za czasów holenderskich: zniesione zostały ograniczenia terenowo-wyznaniowe, uznano szkolnictwo katolickie, wprowadzono do szkół obowiązkową naukę religii i ogłoszono „Pantiasile”, uznającą wiarę w jednego Boga, za podstawę ogólnego ładu państwa. Ustanowiona też została normalna hierarchia kościelna (1961 r.). Kościół w Indonezji jest prężny, posiada ducha apostołskiego i misyjnego.

Henryk Zimonia SVD (KUL), *Odnowa i ruchy reformistyczne buddyzmu w Azji Południowo-Wschodniej (Birma, Tajlandia, Kambodża)*. — Buddyzm jest raczej praktyczną drogą życia niż doktryną. Rozprzestrzenił się w ponad 30 krajach azjatyckich. W formie hinajany (therawady) istnieje w Sri Lanka, w Birnie, Tajlandii, Kambodży i Laosie, gdzie przeżywa dziś głęboką odnowę, objawiającą się m. in. w powstawaniu nowych ruchów reformistycznych, w uświadamianiu jedności wszystkich kierunków i szkół, w powstawaniu i rozwoju ruchu ekumenicznego oraz działalności misyjnej.

Władysław Kowalak SVD (ATK), *Mobutyzm — nową religią?* — Po uzyskaniu przez Kongo (dziś Zair) w 1960 r. niepodległości politycznej, do władzy doszedł gen. Mobutu (1965 r.), który w lipcu 1974 r. ogłosił się „nowym mesjaszem”, mobutyzm uznano za nową religię, a partia MPR (Ruch Ludowo-Rewolucyjny) stała się „nowym Kościołem” kraju. Idea i hasłem głoszonym przez prezydenta Mobutu, mającym przyczynić się do realizacji „nowej religii”, ma być autentyzm, polegający na powrocie do źródeł tradycji afrykańskich, wspólnych dla wszystkich plemion (kult przodków, kult wódza, formy tradycyjnych obrzędów kultowych). W realizacji jednak idei autentyzmu doszło do poważnych konfliktów między władzami państwowymi a Kościołem katolickim, mogących mieć poważne ujemne skutki dla ogólnej sytuacji Kościoła w tym kraju.

Czesław Kamiński TChr (ATK), *Praca polskich kapłanów-robotników w czasie II wojny światowej na terenie Trzeciej Rzeszy*. — Stan moralny licznej rzeszy (ok. 2 mln) wywiezionych z okupowanej Polski do Niemiec na przymusowe prace, domagał się specjalnej opieki duszpasterskiej. Ponieważ oficjalny wniosek skierowany w tej sprawie do gubernatora warszawskiego został odrzucony, postanowiono działać konspiracyjnie, tzn. ochotniczo zgłaszali się księża, którzy wyjeżdżali jako robotnicy i oficjalnie jedynie w tej roli występowali, działając równocześnie wśród Polaków jako księża. Stąd praca ich była specyficzna: działali jako robotnicy pielęgniarze, „sztabowi”, tłumacze, organizowali uroczystości świąteczne, nie zdradzając się przy tym, że są kapłanami. Działalność ich spotkała się z wysoką oceną hierarchii kościelnej oraz tych, którzy przetrwali wojnę i wrócili do swych rodzin.

Stefan Stefanek TChr (ATK), *Chrześcijaństwo w Stanach Zjednoczo-*

nych AP — zapowiedzią czy ostrzeżeniem? — Kraje europejskie w wielu dziedzinach życia, nie wyłączając życia religijnego, widzą wzór do naśladowania dla siebie w Stanach Zjednoczonych. Jak na amerykańskie życie religijne zapatruje się Polonia amerykańska? Jedni upatrują przyszłość swego życia religijnego w chrześcijaństwie amerykańskim; powoduje to mechaniczne, nieprzemyślane przenoszenie na grunt polski niektórych eksperymentów (w liturgii, katechizacji), objętych ogólnym mianem „amerykanizmu” w duszpasterstwie. Postawa ta rodzi chęć całkowitej integracji, z zatarciem wszelkich śladów polskości. Drudzy zaś dostrzegają w zmieniających się nastrojach chrześcijaństwa amerykańskiego zagrożenie dla naszego życia religijnego. Stąd przestrzega się przed takim chrześcijaństwem jako religijnością splecioną, prowadzącą do całkowitego zaniku życia religijnego. W parafiach polonijnych nastawienie takie tworzy grupy szczelnie zamknięte, trzymające się kurczowo polskich form duszpasterstwa.

*ks. Władysław Kowalak SVD, Warszawa*

### **3. X Sympozjum Misyjne Kleryków (Ołtarzew 22—25 VIII 1975)**

W dniach 22—25 sierpnia 1975 r. odbyło się w Seminarium Duchownym Księży Pallotynów w Ołtarzewie X Sympozjum Misyjne Alumnów ze wszystkich seminariów duchownych diecezjalnych i zakonnych. Wzięło w nim udział przeszło 100 kleryków. Sympozjum odbyło się pod ogólnym hasłem *Polska w dziele misyjnym Kościoła*. Wygłoszono następujące referaty: *Polska wobec najbliższych sąsiadów; Udział Polski w dziele misyjnym w przeszłości; Polska XX wieku w dziele misyjnym Kościoła; Polskie siostry zakonne na terenach misyjnych; Księża polscy w Ameryce Południowej*. W pierwszym dniu sympozjum wizyte zebranych złożyli: kardynał Paweł Zoungrana, abp Quadadougou i przewodniczący wszystkich Konferencji Biskupów Afryki oraz bp Władysław Rubin, w towarzystwie bpa Jana Wosińskiego z Płocka. Gości przywitał ks. Marian Batogowski. Mówiąc o wartościach kulturowych ludów afrykańskich kardynał powiedział, że misjonarze nie mogą naginać Ewangelii do miejscowych warunków, lecz w jej świetle wydobywać prawdziwe wartości, tkwiące w każdej kulturze.

Podczas sympozjum odbyły się spotkania z misjonarzami przebywającymi na wypoczynku w kraju, którzy zapoznali alumnów z pracą misyjną na swoich odcinkach działania. Dyskusje prowadzone na sali obrad i poza nimi świadczyły o żywym zainteresowaniu problematyką misyjną w krajach zamorskich, jak również współpracą z misjonarzami w kraju.

*ks. Ewald Szczygiet SVD, Lublin*